GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 50. — We Wtorek dnia 28. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25. Lutego.

N. Pan raczył X. kanonikowi Ritter w Poznaniu dać order orła czerwonego 3. kl.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 1. (13). Lutego.

Nowiny Dworu.

Z powodu zgonu W. Xięcia Mecklenburg-Schwerińskiego Fryderyka Franciszka, N. Cesarz Jmć, raczył rozkazać przywdziać u Dworu żałobę na dwa tygodnie, zaczynając od 29. Stycznia, ze zwykłemi podziałami.

Ukaz Rządzącego Senatu 1. Departamentu.

Dnia 22. Stycznia. Z ogłoszeniem następnego rozkazu J. C. Mości, danego P. Ministrowi Oświecenia w dniu 16. Grudnia z. r. „Ustanawia się za niezmienne prawidło, iżby, po upływie trzech lat, nikt z osób pochodzących z gubernij Nadbaltyckich, (Ostzejskich) nie był mianowany nauczycielem w gimnazyum lub szkole, jeżeli nie będzie zdolnym dawać swój przedmiot w języku rossyjskim, i nad wypełnianiem tego, po przyjęciu do obowiązku, czuwać jak najściśléj — 2) Po upływie lat pięciu, do Uniwersytetu Dorpatskiego nie przyjmować na Studenta nikogo, kto naprzód nie zda examinu z gruntownéj znajomości rossyjskiego języka.“

Z ogłoszonéj przez N. Synod tabelli zmian ludności wyznania Greckorossyjskiego w zeszłym roku. dają się widzieć, co do gubernij Zachodnich, następne wypadki, opisane podług Eparchij tegoż wyznania. W eparchii Kijowskiéj: urodziło się osób płci mężkiéj 21,915; żeńskiéj 20,391; — zaślubiono par 13,555: — umarło osób płci m. 29,017; płci ż. 29,404. W eparchii Mohylewskiéj: urodziło się osob płci m. 7,475; płci ż. 7,111; — zaślubiono par 3,999; — umarło płci m. 9,195; płci ż. 8,958. W eparchii Mińskiéj: urodziło się osób płci m. 5,497; ż. 5,161; — zaślubiono par 2,654; — umarło płci mężk. 5,078; płci żeńsk. 4,419. W eparchii Podolskiéj: urodziło się osób płci m. 19,883; płci ż. 18,786; — zaślubiono par 11,622; — umarło płci m. 21,943; płci żeńsk. 21,928. W eparchii Połockiéj: urodziło się osób płci m. 3,362; płci ż. 3,237; — zaślubiono par 1,820; — umarło płci m. 4,363; płci ż. 3,933. W eparchii Wołyńsko-Żytomirskiéj: urodziło się osób płci m. 16,357 płci ż. 15,921; — zaślubiono par 9,893; — umarło płci m. 17,363; płci ż. 17,442. W ogóle we wszystkich eparchijach Cesarstwa w roku 1835, u-

rodziło się płci obojéj 1 869,842; — zaślubiono par 427,281; — umarło 1,482,583. Liczba urodzeń przewyższa liczbę śmierci o 387,259.

Literatura rossyjska poniosła niepowrotną stratę w osobie znakomitego poety i pisarza Alexandra Puszkina, który 29. zeszłego Stycznia, umarł tu, w Petersburgu, po krótkich cierpieniach, we 37 roku życia.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Lutego.

Dziennik Courrier français mówi: „Odwołanie rozkazu posłane do Tulonu, datowane jest w niedzielę dnia 12. Lutego, a zatém w tym samym dniu, w którym Ministrowie radę złożyli, wezwawszy także na nię Marszałka Clauzel, i uchwaliwszy odebranie mu Gubernatorstwa w Afryce. Po zamknięciu téj rady odesłaną zapewne została depesza telegraficzna. Z tém wszystkiém, nie na wniosek to Marszałka Clauzel, owego gorliwego stronnika kolonizacyi, uchwalono owo odwołanie poprzednich rozkazów, które jest niejako zaniechaniem naszych posiadłości w Afryce, i pociągnie za sobą niechybnie ich utratę. Albowiem nie pomścić się hańby naszemu orężowi zadanéj, nie ukarcić bezwstydnych Arabów, których zuchwalstwo niespodziana korzyść ta poddyma, jestto, pozbawiać imię francuzkie w Afryce wszelkiego poważania; jestto zniweczyć wszelkie plany kolonizacyi osad, a nawet obsadzenia niektórych punktów wzdłuż wybrzeży. Niektóre osoby, niezrażające się nawet najbardziéj przesadzonemi domysłami, mówią dziś, że posłane do Tulonu odwołanie rozkazów jest zapewne skutkiem pomyślnego wypadku zawiązanych z Achmed Bejem i Abdel-Kaderem układów, na mocy których Konstantyna obsadzoną zostanie w dobry sposób przez korpus wojska francuzkiego. Aleź, niepodobną prawie do prawdy rzeczą jest, aby niepowiedzenie się naszéj wyprawy naczelników arabskich tak łatwo do ugody skłonić miało; wiadomość téż o tém doszłaby niezawodnie pierw południowych miast Francyi, niż Paryża. Drugi domysł — i to najpodobniejszy do prawdy — jest ten: Pan Dupin, którego wpływu na większą część Izby Deputowanych zaprzeczać nie można, oświadczył się w liście, do Marszałka Clauzel pisanym, przeciw systematowi kolonizacyi, równie kosztownemu, jak bezowocnemu; otoż Ministeryum doktrynerskie postanowiło zasięgnąć wpierw zdania Izby o uchwalonéj już drugiéj wyprawie do Konstantyny.“

Dzienniki oppozycyjne poczytują Generałowi Damrémont za występek, że będąc w roku 1814. Adjutantem Marszałka Marmont, podpisał także kapitulacyą Paryża.

Dziennik Journal des Debats zawiera dziś następujące doniesienie: „Niektóre gazety doniosły, że rząd francuzki skłonił się do wezwania władz miasta Frankfortu o wydanie osób, które przyczyniwszy się do ucieczki uwięzionych w Frankforcie studentów, do Francyi się schroniły. Doniesienie to jest mylném. Być wprawdzie może, iż uczyniono rządowi francuzkiemu podobną propozycyą; ale zdaniem naszém rząd francuzki nie przychyli się do niéj nigdy i nie odmówi ściganym od władz frankfurtskich osobom przytułku, który pod zasłoną praw naszych znalazły.

Dziennik Quotidienne mówi: „Dzienniki prawią od dni kilku wiele o ważnych zeznaniach Meuniera. Jeżeli dobrze zainformowani jesteśmy, zeznania te nie wypłynęły z ust Meuniera, który owszem ciągle największe zachowuje milczenie. Opowiadają nam, co następuje: „Robotnik, który razem z Meunierem służył, zażądał dobrowolnie, aby był w instrukcyjnéj sprawie Meuniera wysłuchanym. Zeznał on, że Barré, Meunier i Lacaze losowali o to, kto Ludwika Filipa zabić ma i że los wyciągnął Meunier. Robotnik ten opowiada, że był świadkiem naocznym wspomnionego losowania i przytacza w tym względzie najdrobniejsze szczegóły. Z tém wszystkiém Barré i Lacaze zadawają mu kłamstwo z największą spokojnością umysłu. Ostatni szczególniéj okazuje przy badaniach niezachwianą determinacyą. W odwołaniu się do zeznań owego robotnika pytano Barrera, czemu on, nie wiedząc że Meunier był mordercą, opuścił jako gwardzista narodowy swoje stanowisko i poszedł za agentami, którzy Meuniera porwali? Mówią, że odpowiedź Barrera nie zupełnie Sędziów zaspokoiła.“ — Dziennik Gazette des Tribunaux opowiada tę okoliczność jak następuje: „Zdaje się być pewną rzeczą, że Meunier nakłonił się nareszcie do niejakich zeznań. W skutek tych nastąpiły nowe aresztowania; jako najbardziéj skompromitowanych wymieniają pewnego szewca nazwiskiem Henry i pewnego stolarza nazwiskiem Serre. Ci dwaj wraz z Meunierem losowali, jak wieść niesie, o to, kto się na życie Króla targnąć ma. Instrukcya stanie się zatém obszerniejszą, a tém samém wprowadzenie sprawy odwleczone być musi do dalszego czasu.

Dziennik Phare de Bayonne zawiera następującą odezwę Generała Evans do wojska: „Żołnierze! Niezadługo uderzymy na tych samych ludzi, którycheśmy już pod Ar-

laban, pod Bilbao i pod murami tego miasta pokonali. Niechaj wasze męstwo, wasza karność nie odstąpi was i w tym razie, a broń Królowéj Izabelli II. uwieńczoną zostanie pewném zwycięstwem! Na czele waszym stoją mężowie z doświadczeniem, którzy na polu sławy wzrośli i którzy was poprowadzą na miejsca niebezpieczeństw i sławy. Poczytuję sobie za chlubę przedstawić wam także młodego dowódzcę, który do téj chwili zna tylko same zwycięztwa; los ten jego nie może się zmienić w pośród waszych szeregów. Hiszpanie i Anglicy! macie jednę tylko ojczyznę, a ojczyzna ta nie była nigdy niewdzięczną; wasze cierpienia, wasze ofiary, wasze męstwo nagrodzone zostaną. Obryzgany krwią despotyzm czyni ostatnie wysilenia, aby żyzną Iberyą ujarzmić. Pierzchnie on przed wami, nierownie bardziéj zawstydzony z swoich zbrodni, niż z klęski. A wkrótce potém będzie Hiszpania wolną, a wolną przez was, i rozpocznie szczęśliwy zawód pod berłem Królowéj Izabelli II. Zadanie wasze, Żołnierze, jest wielkie, ale wy potraficie je wypełnić, a jeźli się chełpię, że stoję na waszém czele, czynię to w przekonaniu, że dzień walki będzie najpiękniejszym dniem waszego życia. Niech żyje Krolowa! San Sebastian, 10. Lutego.

(podp.) Lacy Evans."

Z dnia 18. Lutego.

Obie następujące poniżéj depesze telegraficzne donoszą o wielkiém nieszczęściu, zdarzoném w Bonie:

„Tulon, d. 14. Lutego. Prefekt marynarki do Ministra marynarki. Donoszą mi z Algieru, że d. 30. zrana Kassaubah w Bonie na powietrze wyleciała. Wszystkie mieszkania i część fortyfikaci zamku tego mają być zniszczone. Z pomiędzy 500 żołnierzy, którzy tam załogą stali, 100 przy tém nieszczęściu życie utraciło a 200 mniéj więcéj ranionych. Strata przeszło milion fr. wynosi. Miasto mało ucierpiało; kilka tylko domów doznało wstrząśnienia."

„Tulon, d. 15. Lutego. Prefekt marynarki do Ministra wojny. General Rapatel polecił mi przesłać JWPanu następującą depeszę: „Algier, dnia 6. Lutego. Magazyn prochu w Kassaubah w Bonie wyleciał dn. 30. zrana w powietrze. Mieszkania w twierdzy zburzone i 108 żołnierzy rozmaitych stopni zginęło; prócz tego 192 odniosło rany. Magazyn ten mieścił w sobie 6098 kilogramów prochu, milion nabojów i t. d. W Bonie i Algierze chwycono się wszystkich środków, aby zapobiedz złym skutkom z zdarzenia tego wyniknąć mogącym. W Bonie i prowincyi wszystko spokojnie."

General Uzer, mający komendę w Bonie, przybył dzisiaj do Paryża. Przywozi dokładniejsze szczegóły o nastąpioném tam nieszczęściu, wedle których liczba zabitych 105, a ranionych 188 wynosi. Twierdzą, że w Bonie wiele osób aresztowano, kiedy tam powszechnie sądzą, że może emissaryusze Abdel Kadera magazyn prochu na powietrze wysadzili.

Lubo gazety niektóre ministeryalne odłożenie wyprawy do Konstantyny potwierdzały, Monitor wszelako dzisiaj inaczéj się tłomaczy. Powiada albowiem: „Dzienniki ogłosiły depeszę telegraficzną Ministra wojny do komendanta Tulonu z d. 12. Lutego, stósownie do któréj wyprawy wojsk do Bony zaniechać miano. Minister wojny nie wysłał żadnéj depeszy do komendanta Tulonu. Jedyna depesza, która z Ministeryum tego odeszła, była z dn. 11. Lutego do generała dowodzącego 8. dywizyą w Marsylii; rozkazano w niéj, aby okrętów „Egerie" i „Marne" do przewozu wojsk do Oranu użyto. Co się Bony dotyczy, nie można tam wojska wyprawić, zanim nie będą urządzone składy dla artylleryi. Przygotowania do wyprawy przeciw Konstantynie nie zaniechano, owszem popierają je z wielką czynnością. Materyały dla artylleryi i korpusu inżynierów, sprzęty obozowe i zapasy każdego rodzaju ku końcowi miesiąca b. będą w pogotowiu do zaambarkowania. Pod wzgledem wojska uważamy, że uzbrojenie onego skorym idzie postępem."

Wiadomości z nadgranicy hiszpańskiéj nie są ciekawe; wszakże z przygotowań obustronnych wnosić trzeba, że wkrotce stanowcze zajdą wypadki.

Z dnia 19. Lutego.

W Journal du Commerce czytamy: „Donosimy jako rzecz niezawodną, iż telegraf do Tulonu rozkaz przewiózł, ażeby z Tremezenu natychmiast ustąpiono. Trudności opatrywania miasta tego w żywność i grassujące tam choroby miały być przyczyną postanowienia tego. Co się nowosiedlin naszych nad Tafną dotyczy, rozkazano podobnie, aby i tameczne wojsko cofnięto i wszystkie tam założone fortyfikacye zburzono."

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Lutego.

W Times znajdujemy pismo z Petersburga, w którém donoszą, że pierwsze przez Lorda Durhama w celu uzyskania zwrotu „Vixenu" czynione kroki żadnych zgoła nie wydały skutków. Jakkolwiek sprawa ta coraz bardziéj się wikle, nie jest jednak podobném do prawdy, żeby spokojność Europy zakłócić mogła. Lord Palmerston, lubo dwuznaczny w postępowa-

niu swojém, nie obarczy się zaiste tak ogromną odpowiedzialnością, a środek, którego się chwycił, poddania sprawy téj pod rozwagę adwokatów koronnych, zmierza zapewne tylko do tego, aby rzecz tę puścić w zapomnienie. Rzeczą albowiem jasną, że Rossya do wyroku angielskich Sędziów się nie zastosuje; słychać oraz, że z wielkiemi sąsiadami swemi już się porozumiała względem sposobu działania, w przypadku reklamacyi ze strony Anglii. W piśmie owém donoszą oraz, że Cesarzowa Rossyjska zdrowie prawie zupełnie już odzyskała, lubo zapowiedziane dawniéj festyny dworskie jeszcze do późniejszego czasu odłożono.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Lutego.

Rząd pozwolił na zamknięcie karnawału zabawą z świecami woskowemi, moccoletti i t d. na placu Korso; ale pozwolenie to stało się niemal przyczyną smutnego wypadku. Albowiem gdy z nadchodzącą nocą świece zapalić miano dla odprowadzenia, według odwiecznego zwyczaju, karnawału do grobu, pospólstwo sprzeciwiało się temu i objawiało swoją niechęć świstaniem i krzykami, kto się do woli jego zastósował, obsypywało go oklaskami, w przeciwnym razie wybijano kamieniami tu i owdzie okna. Gdy zgiełk takowy trwał więcéj niż półtory godziny, a wojsko rozstawione po różnych miejscach, patrzało nań z godną pochwały spokojnością, zaczęło pospólstwo rwać się na kramy i latarnie. Tu dopiero jazda przymuszoną była oczyścić pobojowisko, które zasłane zostało nie trupami i rannymi, ale kapeluszami i płaszczami. Prócz sińców nie odniósł nikt najmniejszéj rany. Najgorszem w całem tem zdarzeniu jest to, iż lud poznał swoją siłę, sądził on, że ma słuszność po sobie, albowiem zabroniono mu karnawału bez przyczyny, a dozwolono go w miastach na prowincyi. Gubernator przewidział zapewne te sceny, albowiem chcąc zapobiedz nieszczęściu wydał wojsku najstosowniejsze rozkazy, aby bez gwałtownéj potrzeby na pospólstwo nie nacierało; z pobocznych też ulic uprzątniono leżące naokół kamienie. Jak się rząd w rzeczy téj wezmie, nie wiemy jeszcze; atemwszystkiem ponieważ dotąd nikogo jeszcze nie uwięziono, spodziewać się należy, że pokryje wszystko milczeniem. — Tegoroczni przepis zachowania postu wielkiego jest, z przyczyny zamiaru sprawiania ulgi pospólstwu, bardzo łagodny i do utrzymania zdrowia ludzkiego zastosowany.

OBWIESZCZENIE.

Obligacya mieszczanina i sukiennika Jana Bogumiła Gralów z dnia 13. Sierpnia 1806 r. na mocy któréj dla Pani Hellwig radczyni handlu w księdze hypotycznéj nieruchomości w Kargowie pod Nr. 42. położonéj w rubr, III. Nr. 1. ex dekreto z dnia 16. Sierpnia 1806 r. 400 Tal. wraz z prowizyą po 6 od sta są zapisane i nad którémi wierzycielka jeszcze za życia dysponowała i sukcessorowie jéj kwit do wymazania zdolny wystawili, nie mniéj wykaz rekognicyjno hypoteczny z dnia 16. Sierpnia 1806 r. względem zachypotykowania rzeczonéj summy zaginęły.

Na wniosek teraźniejszego posiedziciela w spomnionéj nieruchomości wzywają się wszyscy ci, którzy do rzeczonéj pretensyi i do wspomnionego dokumentu hypotecznego jako właściciele, cessyonariusze, zastawnicy i rękopisma posiadający, jakie prawa mają, aby się z takowemi w terminie na

dzień 29. Kwietnia r. p.

przed W. Dworatschkiem Referendariuszem w izbie sądowéj tutejszéj wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie bowiem z pretensyami swemi realnemi do nieruchomości rzeczonéj wykluczeni zostaną im w téj mierze wieczne milczenie nakazane będzie i summa powyższa wymazaną zostanie.

Wolsztyn, dnia 26. Listopada 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 25. Lutego 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	102¼	101¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	103⅞	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	102⅞
Szląskie	—	106½